

Placówka "Estezet"

L.dz. 1181 /44

New York 10.XI.44.

Żydzi i akcja komunistyczna
na terenie Sao Paulo.

Zr. Plac. Sabanilla.

Kurt 28/XI 1944
K

1181

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/ przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu opracowanie
na temat ustosunkowania się elementu żydowskiego do
akcji komunistycznej na terenie Sao Paulo /Brazylja/.

Kierownik Placówki

Wunacy

Maracz

Załącz. 2.

Żydzi i akcja komunistyczna
na terenie Sao Paulo.

Sao Paulo, stolica największego i najbogatszego stanu Brazylii /około 8 milionów ludności na 45 milionów całego kraju/ jest jednocześnie drugim co do wielkości miastem Brazylii oraz dużym centrum przemysłowym, uważanym za największy ośrodek przemysłu w całej Ameryce Południowej.

Tak cały stan S. Paulo, jak i jego stolica, zaludnione są w znacznej części przez element cudzoziemski, w mniejszym, niż gdzieś indziej stopniu zasymilowany ze "społeczeństwem brazylijskim". Ilość cudzoziemców na terenie stanu S. Paulo wynosi przeszło 1.400.000, z czego ponad 500.000 zamieszkuje w samym mieście S. Paulo. To zestawienie nie uwzględnia osób urodzonych w Brazylii z rodziców cudzoziemców, które - zgodnie z ustawodawstwem brazylijskim - uzyskały obywatelstwo tego kraju.

Obywateli polskich na terenie całego stanu S. Paulo zamieszkuje ogółem około 12.000. Z liczby tej około 70% stanowią Żydzi, 13% Ukraińcy, Białorusini i Litwini, resztę zaś - to jest około 18% - Polacy.

Mniej więcej ten sam stosunek procentowy zachowany jest dla obywateli polskich zamieszkających w mieście S. Paulo, gdzie więc na ca. 6.300 obywateli polskich zamieszkuje około 1.100 Polaków, 4.400 Żydów i 800 mniejszości słowiańskich oraz Litwinów.

Do grupy obywateli polskich doliczyć należy uchodźców wojennych, których zamieszkuje na terenie S. Paulo 300 - 500. Cyfry ich nie da się ściśle ustalić, bowiem znaczna część uchodźców Żydów nie nawiązała kontaktu z miejscowym Konsulatem Polskim.

W grupie uchodźców, Żydzi stanowią około 90%.

Uchodźców Polaków mieszka w S. Paulo kilkanaście rodzin z t. zw. inteligencji /urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów i t.p./

Stan Sao Paulo jest od lat centrum wszelkich ruchów odśrodkowych i opozycji w stosunku do władz centralnych Brazylii. Składają się na to dwa zasadnicze czynniki, mianowicie: Struktura ludności stanu i silne uprzemysłowienie stanu. Dzięki bardzo silnemu odsetkowi cudzoziemców wszelka akcja elementów zewnętrznych znajduje podatny grunt.

Tę właśnie sytuację wykorzystali czynniki komunistyczne, aby w ciągu trzech ostatnich lat rozbudować swą sieć organizacyjną. Czynniki te nie tylko osiągnęły w dużej mierze swój cel, ale ponadto uzyskały ogromny wpływ we wszystkich prawie istniejących organizacjach brazylijskich i cudzoziemskich, w prasie oraz wśród szerokich mas ludności, które do dnia dzisiejszego nie zdają sobie sprawy ani z sytuacji między narodowej, ani też z istniejących zamierzeń komunizmu.

Komuniści w S. Paulo wykorzystali, wszystkie możliwości, wynikające z sytuacji międzynarodowej, politycznej i wojskowej, jak również warunki istniejące w całej Brazylii, ze specjalnym uwzględnieniem S. Paulo.

Niski naogół poziom prasy brazylijskiej pozwolił na odegranie zasadniczej roli propagandowej depeszem agencyjnym, redagowanym w duchu prosowieckim, niezależnie od nazwy agencji wysyłającej.

Przez rozbudowę sieci agentów we wszystkich prawie dziennikach i czasopismach osiągnięto to, iż każda depesza prosowiecka nadcho-

dząca do redakcji, nie tylko z reguły jest wykorzystywana, ale ponadto zaopatrywana w krzykliwe tytuły, wyolbrzymiające znaczenie anonsowanego wydarzenia, tytuły, często nawet nieodpowiadające treści telegramu.

Fakt istnienia agentów komunistycznych w pismach nawet o zabarwieniu katolickim jest powszechną tajemnicą. Tym właśnie tłumaczy się przemycanie artykułów prosowieckich nawet do wydawnictw antykomunistycznych w swoich założeniach.

Zupełnie specjalną rolę w rozprzestrzenianiu nastrojów prosowieckich oraz w rozbudowie komunistycznej roboty organizacyjnej na terenie S. Paulo odegrał i odgrywa element **ż y d o w s k i**.

Jak w całej Brazylii, tak i w S. Paulo odróżnić należy trzy zasadnicze grupy emigracji żydowskiej:

- 1: żydzi przybyli do Brazylii przed rokiem 1914,
- 2: emigranci żydzi z okresu lat 1918 - 1939,
- 3: żydzi-uchodźcy przybyli do Brazylii w czasie obecnej wojny.

Ad 1./ Grupa ta jest liczebnie bardzo niewielka i pozornie zupełnie prawie zasymilowana. Wielu żydów emigrantów z okresu przed 1914 dorobiło się bardzo znacznego majątku, a jednocześnie - na skutek powiązań rodzinnych i politycznych z "najznaczniejszymi" rodzinami brazylijskimi - uzyskało poważne wpływy na wewnętrzne sprawy Brazylii. Z grupy tej na szczególniejszą uwagę zasługują dwie osobistości:

a./ Dr. Horacio LA FER, faktyczny przywódca CONGRESSO ISRAELITA PAULISTA i skarbnik tej organizacji, bogaty przemysłowiec, osobisty przyjaciel prezydenta Vargasa i rzekomo jego doradca w sprawach natury gospodarczej,

b./ Wolff KLABIN, właściciel, wraz z braćmi, szeregu fabryk, w szczególności prawie dyktator w przemyśle papierniczym, posiadający poważne powiązania z kapitałem północno-amerykańskim. K l a b i n jeszcze przed dwoma laty rozpoczął finansowanie akcji "antyfaszystowskiej" w Brazylii, a ostatnio pokrywa rzekomo koszty propagandy prosowieckiej, prowadzonej przez największy w Brazylii koncern prasowy "DIARIOS ASSOCIADOS", wpłacając na ten cel około miliona cruzeiro rocznie.

Tą grupę żydów charakteryzuje obok fanatycznej nienawiści do Niemiec hitlerowskich i dążenia do ich zagłady wszelkimi środkami także chęć "asekurowania" się na wypadek dojścia do głosu czynników komunistycznych.

Ad 2./ Wśród żydów, którzy wyemigrowali do Brazylii i zamieszkali na terenie stanu S. Paulo w okresie pomiędzy r. 1918 a 1939-ym, było około 8.000 obywateli polskich. Część z nich już zdołała oczywiście uzyskać obywatelstwo brazylijskie w drodze naturalizacji. Emigranci ci w ogromnej większości stanowili element mało inteligentny i niezamożny, a po osiedleniu się, przeważnie w większych miastach /S. Paulo, w porcie Santos i t.p./, w szybkim czasie ulegli napozór brazylijnizacji.

Pozostają oni jednak ze sobą w ściszej łączności, co m.in. ukatwia fakt osiedlenia się w miastach, z reguły na terenie jednej dzielnicy /w S. Paulo nprz. na terenie dzielnicy Bom Retiro/. Ponadto ta grupa emigrantów żydowskich posiada stosunkowo znacznie rozbudowane życie organizacyjne, przyczem część towarzystw, z uwagi na ich charakter

charytatywny, zdołała się utrzymać i nie uległa likwidacji w okresie wprowadzenia w życie surowych brazylijskich przepisów nacjonalizacyjnych.

Żydzi - obywatele polscy w S. Paulo zgrupowani są obecnie w dwóch organizacjach:

a/. Związek Żydów Polskich - prezes BEDOWSKI. Członków ok. 250. / Adres: rua Jose Paulino 315. Dom Retiro/. Stowarzyszenie to oficjalnie zajmowało lojalne stanowisko w stosunku do Konsulatu R.P. w S. Paulo. W okresie ostatnich dwóch lat "przestawiło" jednak swoją działalność na akcję pomocy żydom, przebywającym w Rosji Sowieckiej. Jeszcze w r. 1942 zebrało na ten cel około 10.000 dolarów. Obecnie Związek intensywnie pracuje nad zwiększeniem poczucia wspólnoty rasowej i narodowej wśród żydów-obywateli polskich i nad lepszym przysposobieniem emigracji żydowskiej do warunków życia w Brazylii. Związek zorganizował m.in. szkołę zawodową, kierowaną przez przysłanego specjalnie z Buenos Aires delegata-instruktora /D o k e r t'a ?/. Pamiętając wśród członków tego Związku nastroje charakteryzuje najlepiej fakt, iż na jednym z zebrań, jakie się odbyły w drugiej połowie 1943 r., dyskutowano sprawę zwrócenia się do władz brazylijskich z prośbą o skreślenie w dowodach osobistych, wydawanych cudzoziemcom, w rubryce na r o d o w o ś ć wyraz p o l a k i zastąpienia go wyrazem ż y d. Wniosek ten popierała większość obecnych na zebraniu członków, przyczym w motywach podkreślono, iż żydzi - obywatele polscy w Brazylii nie poczuwają się do żadnej łączności z Polską i raczej mogliby być uważani za Brazylijan niż za Polaków.

b/. Stowarzyszenie dobroczynności Żydów Polskich - prezes: TYNKIELSZWARC. Członków ok. 300. Bardzo aktywne to stowarzyszenie powstało już w czasie obecnej wojny, na skutek rozłamów dokonanych w Związku Żydów Polskich. Poza akcją pomocy żydom, przebywającym w Rosji Sowieckiej, współpracuje bardzo czynnie we wszystkich imprezach organizowanych na rzecz pomocy Sowiетom. Większość członków Stowarzyszenia ma zapatrywania wyraźnie pro-sowieckie. Zarząd Stowarzyszenia pozostaje w kontakcie korespondencyjnym z dr. Szwarcbardem w Londynie.

W czasie obecnej wojny, czynniki komunistyczne przeprowadziły energiczną akcję propagandową właśnie w kołach przedwojennej emigracji żydowskiej. W wyniku tej akcji znaczna część żydów-obywateli polskich z tej emigracji zajmuje stanowisko bojowe pro-sowieckie i anty-polskie, część zaś wciągnięta została do ścisłej komunistycznej roboty organizacyjnej.

Wprawdzie tylko nieznaczny procent żydów emigrantów dorobił się majątku w Brazylii i niewielu z nich uzyskało jakąś "pozycję" wśród społeczeństwa brazylijskiego, jednak żydzi ci, dzięki rozgałęzionym stosunkom handlowym, wywierają poważny wpływ na "doży" ludności brazylijskiej, szczególnie w samym mieście S. Paulo, w porcie Santos i innych miastach stanu Sao Paulo.

Z pośród obywateli polskich, którzy zamieszkali w Brazylii

w okresie przedwojennym zwraca uwagę osoba niejakiego H e r m a n a P I K I E L N E G O, Żyda litewskiego, który odgrywa poważną rolę w świecie przemysłowym S. Paulo i obecnie zajmuje stanowisko zdecydowanie pro-sowieckie, manifestacyjnie uchylając się od popierania jakichkolwiek przedsięwzięć polskich.

PIKIELNY przybył do Brazylii po raz pierwszy na kilka lat przed wojną z misją nabycia plantacji bawełny, która miała być eksportowana do Polski na użytek polskiego przemysłu włókienniczego. W imprezie tej zaangażowany był zarówno rządowy kapitał polski, jak i prywatne fundusze znanego przemysłowca Ettingtona. Gdy impreza ta - z różnych powodów - nie powiodła się, Pikielny powrócił do Polski, skąd ponownie przyjechał do Brazylii, gdzie z ramienia grupy kapitalistów założył z kapitałem 8.000.000. milreisów szereg przedsiębiorstw /jak, fabrykę przetworów bawełnianych, fabrykę artykułów chemicznych, plantację bawełny i t.p./ Obecnie jednym z większych wspólników Pikielnego jest pewien Amerykanin /nazwisko narazie nieustalone/. Pikielny dorobił się znacznego majątku, dzięki czemu zaczął odgrywać poważniejszą rolę w świecie przemysłowym w S. Paulo. To też manifestowanie przez niego wyraźnych sympatii pro-rosyjskich w kołach, liczących się z jego zdaniem, wyrządza niewątpliwą szkodę sprawie polskiej.

Naogół jednak masy przedwojennej emigracji żydowskiej zajmowały do niedawna w stosunku do Polski raczej stanowisko bierne. Nie wielka część Żydów popierała nawet - wprawdzie w sposób efektywnie b. skąpy - t.j. cele polskie i imprezy, zwłaszcza akcję Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

Dopiero rozpoczęta mniej więcej przed dwoma laty ofenzywa czynników komunistycznych, dokonała gruntownej przemiany w społeczeństwie żydowskim, osiągając to, iż poważna jego część jest obecnie zdecydowanie wrogo nastawiona do wszystkiego, co wiąże się ze sprawami polskimi.

Podkreślić należy, że już wcześniej stosunek Żydów do sprawy polskiej miał charakter asekuracyjny, oczywiście poza wyjątkowymi wypadkami.

Znamienne wyniki dała akcja rekrutacyjna do Armii Polskiej wśród Żydów.

W czasie rejestracji wojskowej w S. Paulo w r. 1942 Żydzi zaczęli się zgłaszać dopiero przed samym upływem terminu rejestracyjnego. Robiło to wrażenie rejestrowania się na zgóry otrzymane polecenie. Na ogólną ilość 937 zarejestrowanych było: 681 Żydów, 198 Polaków, 58 - Ukraińców i Białorusinów.

W wyniku jednak przeprowadzonego werbunku ochotniczego, wyjechało do Armii Polskiej ze stanu S. Paulo zaledwie 2 Żydów, 34 Polaków i 13 osób pochodzenia ukraińskiego i białoruskiego. Ogółem 49 ochotników.

Na wiosnę tego roku, wśród Żydów pochodzenia polskiego, prowadzona była kampania, mająca na celu wykazanie, że w Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii panuje a n t y s e m i t y z m. Poszczególni Żydzi rozpowiadali w S. Paulo, iż otrzymali listy od krewnych, pełniących służbę w Armii Polskiej, którzy skarżyli się na złe traktowanie, w szczególności pomijanie przy awansach i t.p. Odbiorcy tych listów zarzuty tego rodzaju traktowania Żydów kierowali głównie przeciwko osobie Wodza Naczelnego, gen. Sosnkowskiego. /Podobne wypadki miały również miejsce w Rio de Janeiro i innych ośrodkach./

Obecnie po opublikowaniu informacji o wystąpieniu kilkuset

żydów z Armii Polskiej w Anglii, sprawa rzekomego antysemityzmu w wojsku polskim wykorzystana została bardzo szeroko wśród emigracji żydowskiej w Brazylii, powodując wzrost nastrojów antypolskich.

Ad 3. Żydzi uchodźcy wojenni.

W czasie obecnej wojny przybyła do Brazylii wielotysięczna rzesza uchodźców żydów, pomimo, iż konsulatory brazylijskie w Europie miały oficjalny zakaz wydawania wiz wjazdowych cudzoziemcom pochodzenia żydowskiego.

Jedynie część uchodźców żydów uzyskała legalnie t.j. wizy watykańskie, większość przyjechała za wizami normalnymi, które zdokąd uzyskać w sposób bliżej nieokreślony, wg. panującej ogólnie opinii - przekupując urzędników brazylijskich placówek konsularnych, od których zależało wydanie wiz.

Większość przybyłych uchodźców żydów przywiozła do Brazylii znaczne kapitały. W bardzo krótkim przeciągu czasu założyli oni tu szereg zakładów przemysłowych i handlowych i dzięki istniejącej w Brazylii "konjunkturze wojennej" oraz posiadanym poza tym krajem stosunkom, zdokąd ugruntować swą pozycję materialną, często dorabiając się wielkich majątków.

Dzięki temu, choć stosunkowo nieliczni liczebnie, uchodźcy żydzi uzyskali w Brazylii /zwłaszcza w S. Paulo i w Rio de Janeiro/ poważne od razu wpływy ekonomiczne - szczególnie w dziedzinie handlu międzynarodowego /import materiałów fabrycznych z USA i eksport surowców wojennych/, w przemyśle djamentowym i kamieni półszlachetnych, na rynkach finansowych /praktycznie zorganizowano "czarną giełdę" w S. Paulo i w Rio de Janeiro/, wreszcie w przemyśle /pozakładali fabryki artykułów chemicznych, przyborów elektrotechnicznych i t.p./

Konsekwencją zdobytej pozycji w życiu gospodarczym było uzyskanie przez uchodźców żydów poważnych wpływów w kołach brazylijskich, jak również wśród Polaków, których wielu znalazło zatrudnienie właśnie w pozakładanych przez żydów przedsiębiorstwach.

W S. Paulo do najwpływowszych i najzamożniejszych uchodźców żydowskich obywateli polskich zalicza się:

Neuding'a /import i eksport/,
Flugstrumpf'a /import i eksport/,
Szereszewskiego /import i eksport/,
Osser'a Stefana,
Winter'a,
Hochmann'a Grzegorza,
Barcińskiego Kazimierza,
Ginsberg'a Tadeusza.

Zaledwie część tych żydów uchodźców po przyjeździe do Brazylii nawiązała kontakt z polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi, nieliczni zapisywali się do polskich organizacji, popierając - zresztą w nikłej mierze - polskie imprezy i zbiórki.

Reszta trzyma się na uboczu do tego stopnia, że nawet ich nazwiska nie są znane władzom polskim.

Podkreślić należy, iż dużą część obywateli polskich - żydów, którzy przed wojną stale przebywali w Belgji, Holandji i Francji - z Polską wiąże jedynie wydany paszport polski. Ci "obywatele polscy" nie znają nawet języka polskiego.

Przybyli do Brazylii uchodźcy żydzi - zarówno obywatele polscy, jak i inni - ze zrozumiałych względów bez żadnych wyjątków byli wrogo i nienawistnie nastawieni do Niemiec hitlerowskich, do których pogromienia zamierzali dążyć wszelkimi środkami.

Jednocześnie jednak wszyscy ci uchodźcy - żydzi żywili żal i pretensje do urządzeń świata przedwojennego i do rządów poszczególnych państw europejskich, z tytułu ich ustosunkowania się do sprawy żydowskiej, rzekomego "antysemityzmu", "reakcyjności" i t.p.

W tej sytuacji, Rosja Sowiecka - w miarę jej powodzeń militarnych - zaczęła wyrastać dla ogromnej większości uchodźców jako ta właśnie siła, która z jednej strony najbezwzględniej rozprawi się z Niemcami, z drugiej zaś - zlikwiduje całkowity ustrój świata przedwojennego, umożliwiając powstanie po wojnie nowego, sprawiedliwszego, ładu.

Ten stan nastrojów uchodźstwa żydowskiego stwarzał niezwykle pomyślne konjunktury dla akcji czynników komunistycznych, co w następstwie doprowadziło do tego, że obecnie co najmniej 90% tych uchodźców stało się entuzjastami absolutnego zwycięstwa sowieckiego w świecie, szereg zaś żydów zaangażowanych jest niewątpliwie w komunistycznej roboocie organizacyjnej.

Jest znamienne, iż poglądy prosowieckie głoszą, zarówno t.zw. inteligenci żydowscy, i ludzie utrzymujący się z pracy umysłowej i fizycznej, jak i kapitaliści, którzy pierwsi musieliby paść ofiarą każdego przewrotu komunistycznego.

Podobnie, jak to ma miejsce wśród innych społeczeństw, część uchodźców żydowskich w Brazylii widzi w Armii Czerwonej siłę, zdolną do zaprowadzenia ustroju komunistycznego na całym świecie, druga zaś część traktuje wojsko sowieckie za najlepszy instrument do pogromienia Niemiec hitlerowskich, uważając jednocześnie, że w Sowietach zlikwidowano już ustrój komunistyczny i że Rosja nie zamierza więc zaprowadzać tego ustroju w świecie.

Na tle tych nastrojów stosunek uchodźstwa żydowskiego w Brazylii, jak również stosunek żydów - obywateli polskich - do Polski zmieniał się w miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej, a w szczególności stosunków polsko-rosyjskich.

Początkowo Rząd Polski w Londynie oceniany był bez entuzjazmu, lecz względnie przychylnie, wszystkie zaś zarzuty kierowane były pod adresem "dawnego reżimu sanacyjnego". Sytuacja uległa zasadniczej zmianie z chwilą ujawnienia konfliktu polsko-sowieckiego. Część żydów stanęła odrazu po stronie sowieckiej, reszta zaś, podająca się dotychczas za "Polaków", zaczęła coraz ostrzej i jawniej krytykować stanowisko Rządu R.P. za jego nieustępliwość w stosunku do żądań sowieckich.

Ostatnio Rząd Polski uważany jest przez zdecydowaną większość uchodźstwa żydowskiego za "faszystowski". Nie wielka grupa żydów zachowuje się w sposób bardziej powściągliwy i ostrożny, ubolewając niemniej nad "fatalną sytuacją Polski", "niezręcznością naszej polityki" i t.p.

A całą kategorię stanowiska stwierdzić natomiast trzeba, iż nie więcej jak kilkunastu uchodźców żydów w Brazylii otwarcie aprobuje stanowisko Rządu Polskiego, stojąc na gruncie polskiej racji stanu.

Czynniki komunistyczne - jak wskazywałem wyżej - wykorzystają starą przedwojenną emigrację żydowską do akcji prowadzonej na szeroka skalę wśród mas.

Do analogicznej roboty wśród tak zw. inteligencji użyto żydowskich uchodźców wojennych.

Niewątpliwie wielu z pośród tych uchodźców zaangażowanych jest w ruch komunistycznym, niektórzy zaś zajmują niezawodnie kierownicze stanowiska w robocie organizacyjnej.

W S. Paulo zwraca uwagę działalność następujących żydów uchodźców, obywateli polskich, utrzymujących kontakty z kolonią polską i towarzystwami polskimi:

✓ a/. adw. Marek REICHMAN, adwokat z Katowic. Robi wrażenie człowieka który przeszedł wysokiego szczebla przeszkolenie komunistyczne. Bardzo wyrobiony w pracy społecznej, doskonale zorganizowany w sprawach ideologicznych. Zachowuje się spokojnie, nie jest napastliwy w stosunku do sprawy polskiej. Obserwacje jednak wskazują, że pod maską tego umiaru i spokoju "montuje" on akcje komunistyczną w kołach polskich i żydowskich.

✓ b/. Inż. KORNGOLD, zdolny architekt, projektodawca wielu większych gmachów w S. Paulo i Rio de Janeiro. Przez pewien czas pracował dla przedsiębiorstw włości Matarazzo. Posiada liczne znajomości wśród wpływowych kół brazylijskich, gdzie jest ceniony. Utrzymuje również kontakty z dyplomacją. Zajmuje bojowe stanowisko pro-sowieckie i antypolskie.

✓ c/. Adw. AUGENBLIK, pracuje w firmie "Linha do Brasil" /"Lin brazylijski"/, której dostawcami jest wielu rolników ukraińców z okolic S. Paulo. Ostatnio prowadzi szereg interesów na własną rękę. Wypowiada się zdecydowanie pro-sowiecko, odnosząc się do polityki Rządu R.P. w Londynie z wielkim krytycyzmem.

✓ d/. NIERENSTEIN Stefan, b. redaktor "Głosu Porannego" żydowskiego w Łodzi, bardzo ruchliwy, zabiegający o kontakty. Manifestuje negatywny stosunek do władz polskich w Londynie i ich polityki. Zdradza wyraźnie sympatie dla tez sowieckich, aczkolwiek zastrzega się że nie jest komunistą.

✓ e/. PIKIELNY Herman, omówiony powyżej - pomimo że stary emigrant - zbliżony pozycją i kontaktami z uchodźstwem wojennym.

Na terenie Sao Paulo element polski znajduje się w wyraźnej defenzywie do akcji komunistycznej. Kilkudziesięciu uchodźców Polaków zajmuje naogół stanowisko lojalne, jednak z wyraźną skłonnością do zakamania nerwowych i uznawania że "wszystko stracone".

O wiele lepiej przedstawia się sytuacja na odcinku t.zw. starej emigracji. Pomimo wyteżonej akcji komunistycznej, większość elementu robotniczego, rzemieślniczego okazuje wiele zdrowego instynktu i wszelkie krytyczne momenty znosi o wiele lepiej od inteligencji i uchodźstwa.

W S. Paulo istnieje duża tradycja pracy społecznej w organizacjach polskich i mieszka tu wielu wyrobionych działaczy społecznych. Należą do nich w pierwszym rzędzie prezes i wiceprezes Tow. im. J. Piłsudskiego pp. Mirgałowski i Dekarzewski.

Jak dotychczas, ludzie ci popierają zdecydowanie politykę

Rządu Polskiego, a na zebraniach Towarzystwa potępiają stanowisko Sowietów.

Również przedstawiciele robotników w zarządzie Towarzystwa zajmują stanowisko idące po linii polityki polskiej.

Otrzymałe informacje wskazują jednak, że już obecnie czynniki komunistyczne "typują" sobie i starają się urobić ludzi, których w przyszłości mogliby wykorzystać dla jakiejś akcji rozłamowej na terenie Towarzystwa. Niewątpliwie najcenniejszym nabytkiem dla tego rodzaju rozłamu byłby obecny wiceprezes Stanisław Dekarzewski, człowiek posiadający poważne wpływy wśród członków Towarzystwa, nadzwyczajnie sytuowany finansowo, jednocześnie ambitny i posiadający różne zale do naszych władz. Dekarzewski jest często wciągany w rozmowy ideologiczne, zwłaszcza przez niektórych uchodźców żydów / Reichman, Augenblick /, zapraszany na posiedzenia różnych imprez panskowińskich i t.p. Jednak, jak dotychczas, Dekarzewski wypowiada się zdecydowanie antysemicko i nie wydaje się, aby był zdolny do akcji sprzecznej z interesami Polski.

Na terenie Towarzystwa najbardziej niepewną komórką jest t. zw. sekcja prawników i ekonomistów, która grupuje przeważnie element uchodźczy, w tym duży procent żydów.